

HOA BINH ZNACZY POKÓJ

Fot. M. Sokołowski



Ba lan znaczy Polska. Działaczki Komisji Pracy Kobiet Oddz. St. CZSBM przekazały dla walczącego Wietnamu, dla jego dzieci 222 sztuki wykonanych własnoręcznie ubrań dziecięcych. W uroczystości przekazania daru, która odbyła się w Klubie WSS-WSM przy ul. Gołębiowskiego, wziął udział przedstawiciel ambasady Republiki Wietnamu Południowego — Le Hoana.



Wydawca: Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego i Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: „Życie Osiedli WSM” — ul. Krasieńskiego 16, tel. 33-02-11, wewn. 25, sekretariat czynny codziennie w godz. 9.30—13.30.

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Al. Jerozolimskie 125/127. Zam. 2009. Nakł. 10.000 egz. K-101.

ŻYCIE

OSIEDLI
WARSZAWSKIEJ
SPÓŁDZIELNI
MIESZKANIOWEJ



ROK XL

WARSZAWA, LIPIEC-SIERPIEŃ 1970

NR 7-8

W NUMERZE:

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW 1970 • BIELANY DZIECIOM • 10 LAT PRACOWNI • MARIAN NOWICKI • KLUB NA MŁOCINACH • STATKIEM DO MŁOCIN • FELIETON • STARY MEBEL • MYJEMY OKNA • HOA BINH •

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW CZERWIEC 1970

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW PODJĘŁO NASTĘPUJĄCE UCHWAŁY:

W sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego za rok 1969 • W sprawie realizacji zaleceń polustracyjnych CZSBM z dnia 15 października 1969 r. • W sprawie wniosków i dezyderatów WZD • W sprawie odroczenia rozpatrzenia projektów uchwał dotyczących rejonizacji WSM.

Po wyborach uzupełniających Rada Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej ukonstytuowała się w sposób następujący: Stanisław Wójcik — przewodniczący, Kazimierz Czajka, Andrzej Prądyński — wiceprzewodniczący, Krzysztof Skulski — sekretarz.

KOMISJA INWESTYCYJNA: Stanisław Wiącek — przewodniczący, Tadeusz Kielbiński, Zbigniew Kolenkiewicz, Anna Kliszko, Janina Wiloch.

KOMISJA GOSPODARKI ZASOBAMI MIESZKANIOWYMI: Romuald Chosiński — przewodniczący, Wacław Bondarecki, Stanisław Kozakiewicz, Tadeusz Kielbiński, Mikołaj Birytko.

KOMISJA CZŁONKOWSKA: Sabin Rudziński — przewodniczący, Alicja Kulesza, Stefan Cendrowski, Krzysztof Sowiński, Edward Brudziński.

KOMISJA REWIZYJNA: Witold Lebedziński — przewodniczący, Wojciech Guttmejer, Klemens Poszepczyński, Stefan Zbrożyna, Eugeniusz Pietrow.

KOMISJA SAMORZĄDOWA: Stanisław Skonieczny — przewodniczący, Eugeniusz Pietrow, Zenon Nowak.

KOMISJA SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZA: Antoni Kowalski — przewodniczący, Józef Baliszewski, Józef Paterkiewicz, Stefan Cendrowski.

KOMISJA REMONTOWA: Antoni Wierzchowski — przewodniczący,

Zbigniew Kolenkiewicz, Henryk Rottermund, Stanisław Kozakiewicz, Klemens Poszepczyński.

KOMISJA STATUTOWA: Andrzej Prądyński — przewodniczący, Wacław Bondarecki, Stefan Zbrożyna.

Fot. M. Wirkus



Ustępującym Członkom Rady Władysławowi Adamowiczowi, Wojciechowi Gasparskiemu, Edwardowi Janczewskiemu, Władysławowi Oliszewskiemu, Marianowi Rożnowskiemu, Jerzemu Sarnackiemu i Irenie Węgiełek serdeczne podziękowania za wieloletnią pracę złożył w imieniu Rady i działaczy samorządu Stanisław Wójcik, wyrażając jednocześnie nadzieję, że nadal będą służyć swym doświadczeniem dobru Spółdzielni.

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW • 1970

Ocena działalności WSM w roku 1969 i dalsze kierunki rozwoju Spółdzielni — tematy obrad Walnego Zgromadzenia Delegatów 26 i 27 czerwca 1970r.

26 CZERWIEC 1970

Pierwszy dzień obrad Walnego Zgromadzenia Delegatów poświęcony był ocenie działalności Spółdzielni w roku 1969 i zatwierdzeniu rocznego sprawozdania finansowego za ten rok.

W obecności 75 (51%) delegatów zebranie otworzył delegat osiedla Mokotów Stefan Cendrowski. W skład Prezydium powołani zostali przez WZD: Stanisław Wójcik — przewodniczący, Janina Wiloch — sekretarz, Andrzej Pradzyński, Zenon Nowak, Zygmunt Syrokowski — asesory.

Ponadto do Prezydium zostali zaproszeni: W. Nowak — sekretarz KD PZPR Zoliborz, J. Chrzanowski — wiceprzewodniczący Prezydium DRN Zoliborz, A. Szarek — dyrektor Oddziału Stołecznego CZSBM, J. Pazio — wiceprzewodniczący Zarządu WSS Spółem, W. Schonefeld i G. Beutler — delegaci Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej im. Niemcewicza — Polskiej Przyjaźni w Berlinie (AWG), H. Szmyński — senior delegatów, J. Cywiński sekretarz POP PZPR WSM, S. Skonieczny — z-ca przewodniczącego Zespołu Partijnego WSM, Z. Traczewska — przedstawiciel ZMS WSM.

Powołano trzy komisje robocze: skrutacyjną — przewodniczący Lucyna Kusiał, wnioskową — przewodniczący Wiesław Grabowski, komisję matkę — przewodniczący Arkadiusz Kologryński. Następnie z-ca przewodniczącego Zarządu d/s społ.—wych. Jolanta Majkowska poinformowała zebranych o przebiegu obchodów 100 rocznicy urodzin W.I. Lenina w WSM.

Podstawą obrad pierwszego dnia WZD były dostarczone delegatom materiały — sprawozdanie z działalności WSM w roku 1969 i przedstawiona przez Radę Spółdzielni ocena działalności WSM za ten rok. W uzupełnieniu materiałów głos zabrali — przewodniczący Zarządu WSM Stanisław Chrzanowski i przewodniczący Rady WSM Stanisław Wójcik (skróty wystąpień na stronach).

DELEGACI O SWOICH OSIEDLACH I SPÓŁDZIELNI

W dyskusji delegaci osiedli poruszyli przede wszystkim te sprawy, które mają zasadnicze znaczenie dla rozwoju WSM. Poruszono więc sprawę dalszego zwiększania roli nadzorczą i kontrolną rad osiedli w stosunku do kierownictwa osiedli, przy czym zwrócono uwagę na przejawiające się na niektórych osiedlach niedostateczne zrozumienie tej roli przez administrację. Przy omawianiu działalności eksploatacyjnej na pierwszy plan wybiła się sprawa konserwacji i remontów zasobów mieszkaniowych, a w konsekwencji działalności osiedlowych ekip konserwacyjno-remontowych i ZRB. Podkreślono, że w związku z ubiegłą, ciężką zimą na tych komórkach WSM spoczywają szczególnie odpowiedzialne zadania.

Omawiając sprawę kontroli podkreślono konieczność rozszerzenia zakresu działania Komisji Rewizyjnej Rady WSM i zwiększenia jej składu osobowego. Podkreślono, że przy tej wielkości osiedli, która występuje w WSM (niektóre osiedla są większe od niejednej spółdzielni mieszkaniowej) osiedla winny być okresowo kontrolowane przez lustratorów CZSBM. Omawiano również sprawy związane z zaległościami elewacyjnymi, niedograniem mieszkań; delegaci osiedla Mokotów poruszyli trudną, złożoną, sprawę rozliczeń kotłowni tego osiedla. Od redakcji: szczegółowe omówienie wniosków przedstawionych przez delegatów zamieścimy w następnym numerze.

27 CZERWIEC 1970

Drugi dzień obrad Walnego Zgromadzenia Delegatów poświęcony był przede wszystkim omówieniu zagadnień związanych z realizacją Uchwały nr 38 ZARZĄDU CZSBM z dnia 5 maja 1969r. w sprawie rejonizacji działania spółdzielni budownictwa mieszkaniowego na terenie Warszawy.

W pierwszej części obrad delegaci zadawali pytania, na które odpowiedzi udzielili — dyr. O.St. CZSBM Andrzej Szarek i członkowie Zarządu WSM.

Pytania dotyczyły problemów ekonomicznych i prawnych związanych z rejonizacją WSM. Na plan pierwszy wybiły się dwie sprawy — ewentualnych kosztów przeprowadzenia rejonizacji oraz sprawa ewentualnego wzrostu, na skutek zmian organizacyjnych, zatrudnienia i w konsekwencji wzrostu kosztów administracji.

W odpowiedzi podkreślono, że prace przygotowujące rejonizację nie spowodowały żadnych dodatkowych kosztów. Pracownicy WSM wykonują postawione przed nimi zadania bez dodatkowego wynagrodzenia.

Jeżeli chodzi o potencjalny wzrost zatrudnienia, to podstawą działania Spółdzielni jest osiedle znajdujące się na samodzielnym rozrachunku gospodarczym, w konsekwencji rejonizacja nie może w żaden sposób wpłynąć na wzrost

zatrudnienia w administracji osiedlowej. Jedyną pozycją nad którą można by w ogóle dyskutować są koszty ogólne i Zarządu, tu są prowadzone działania w tym kierunku, aby wskazać zatrudnieniu utrzymać na tym samym poziomie. Dodatkowym gwarantem, zabezpieczającym przed wzrostem kosztów administracji ogólnej, są ostre limity określające ilość zatrudnionych w grupie pracowników administracji i Zarządu.

DELEGACI O REJONIZACJI

Uzasadniona względami ekonomicznymi i społecznymi konieczność rejonizacji WSM nie budziła wśród delegatów, z nielicznymi wyjątkami, wątpliwości. Przykładem rzeczowej, kompleksowej analizy reorganizacji Spółdzielni i jej konsekwencji dla konkretnego osiedla była wypowiedź delegata Woli Kazimierza Czajki, który stwierdził między innymi, że po wnikliwej analizie potrzeb osiedla, po przeprowadzeniu szeregu rozmów i narad z przedstawicielami MSM Starówka działacze osiedla Wola są pewni, że przejście do rejonowej własności spółdzielni umożliwi temu najmniejszemu osiedlu WSM dalszy rozwój. Podstawowy problem osiedla — obniżenie kosztów administracji, może znaleźć rozwiązanie tylko przez zwiększenie osiedla, a to będzie możliwe właśnie po przyłączeniu się do MSM Starówka, ponieważ ta spółdzielnia będzie dysponowała terenami przeznaczonymi pod budownictwo spółdzielcze na terenie Woli. Dalej, w osiedlu, które liczy sobie już 12 lat, nastąpiła zmiana w strukturze rodzin, wzrosło zapotrzebowanie na mieszkania większe. Osiedle w ramach swych możliwości nie jest w stanie tego zapotrzebowania zrealizować. Z drugiej strony większość mieszkańców osiedla to pracownicy wolskich zakładów przemysłowych i nie urzędnicy otrzymujący mieszkania na terenie Zoliborza czy Ochoty. Te sprawy można będzie załatwić w sposób społecznie właściwy w spółdzielni rejonowej, związanej z dzielnicą Wola.

Dyskusja skupiła się na problemie czy Walne Zgromadzenie Delegatów dysponuje dostatecznym rozeznaniem zagadnienia do podjęcia uchwał w sprawie zasad rozliczania funduszy i środków finansowych WSM oraz przekazania ich właściwym rejonowo spółdzielniom i przekazania nieruchomości osiedli WSM: Okęcie I, Okęcie II, Rakowiec, Wola, Koło i Mokotów właściwym rejonowo spółdzielniom.

Walne Zgromadzenie Delegatów przy obecności 70 (na 147) delegatów stwierdziło, że takiego rozeznania jeszcze nie posiada, że nie przygotowano wystarczającej ilości materiałów i analiz, i w konsekwencji odroczyło rozpatrzenie projektów uchwał do następnego posiedzenia.

Stanowisko to spotkało się ze sprzeciwem ze strony części delegatów, szczególnie osiedli ochockich, którzy podkreślili, że na swój sposób staje ono na drodze kontynuacji działań prowadzonych przez samorząd tych osiedli, zmierzających do realizacji w terminie Uchwały nr 38 Zarządu CZSBM, a w konsekwencji dalszego rozwoju tych osiedli.

WZD odracza rozpatrzenie projektu Uchwał dotyczących rejonizacji WSM oraz zobowiązuje Radę i Zarząd WSM do przedstawienia na następnym WZD kompleksowej analizy techniczno-ekonomicznej oraz szczegółowego projektu zasad reorganizacji osiedli WSM. W analizie techniczno-ekonomicznej należy przede wszystkim opracować:

- zasady podziału majątku Spółdzielni z rozwiązaniem wszystkich problemów spornych,**
- sposobów utrzymania po rejonizacji dotychczasowych wysokości opłat czynszowych lub nawet ich obniżenia,**
- szczegółowych rejonów działania inwestycyjnego dla nowych jednostek spółdzielczych,**
- optymalnej wielkości spółdzielni rejonowej i ustalenia wielkości od której należy rozpocząć jej podział.**

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW • 1970

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU WSM — STANISŁAW CHRZANOWSKI

INWESTYCJE

Podstawowe zadania inwestycyjne zostały przez WSM wykonane. Przekazano do eksploatacji 2730 mieszkań, tj. o 39 mieszkań więcej od ilości zaplanowanej.

W ocenie służby inwestycyjnej WSM i Komisji Inwestycyjnej Rady Spółdzielni należy stwierdzić pewną poprawę w oddawaniu obiektów do zasiedlenia. Wyraża się to w lepszym uporządkowaniu terenów przyobiektowych oraz zazielenieniu terenów rekreacyjnych (Rakowiec III, Zoliborz II, Sady III).

Nie można tego powiedzieć o jakości budownictwa i kompleksowości realizacji osiedli. Szeręgi pawilonów handlowo-usługowych, przygotowanych inwestycyjnie, nie rozpoczęto w ogóle, bądź nie oddano w terminie. Dotyczy to również i zadań w zakresie elewacji budynków.

Należy zwrócić również uwagę na jakość budownictwa. Np. w osiedlu Aleja Zjednoczenia wystąpiło niewłaściwe spoinowanie płyt; stwierdzono ponadto używanie niewłaściwych materiałów na pokrycie dachowe oraz na niesumienne wykonywanie instalacji sanitarnej. Podjęto w tej sprawie działania poprzez zwiększenie udziału czynnika społecznego przy nadzorze inwestycyjnym (społeczne zespoły odbioru inwestycyjnego) — 7 obiektów (770 mieszkań) odbierano w trybie odbioru lokatorskiego, z udziałem przyszłych mieszkańców. Ponadto skierowano do Okręgowej Komisji Arbitrażowej 42 sprawy przeciw przedsiębiorstwom za nieusunięcie wad, usterek lub nieterminowe wykonawstwo, naliczając z tego tytułu kary wadialne. Efekty są niestety niewielkie.

Stanisław Chrzanowski podkreślił, że sprawy budownictwa towarzyszącego, elewacji, są przedmiotem troski i działania Zarządu i Rady Spółdzielni — m. in. skierowano w tej sprawie pismo interwencyjne do Przewodniczącego Prezydium Stołecznej Rady Narodowej. Można zresztą odnotować w tej dziedzinie pewną poprawę. W latach 1970—71 nastąpiła poprawa w ilości budownictwa towarzyszącego w osiedlach Rakowiec i Okęcie II oraz pewna poprawa w os. Sady IV i V. Elewacje otrzymują w roku bieżącym budynki w osiedlu Zatrasię oraz 4 wysokościowce na Rakowcu. Prace te są obecnie wykonywane.

Przechodząc do omawiania spraw terenowo-prawnych inwestycji, Przewodniczący podkreślił, że nastąpiła dalsza ich regulacja. M. in. na 25 tematów wymagających zawarcia aktów notarialnych załatwiono 13, a 12 pozostałych jest w trakcie załatwiania. Przygotowano front robót budowlanych na Rakowcu i Zatrasiu. Podsumowując ocenę działalności inwestycyjnej WSM, Stanisław Chrzanowski podkreślił, że organizacja służby inwestycyjnej musi być dostosowana do nowych, zwiększonych zadań gospodarczych — jej działalność musi zmierzać do prawidłowej realizacji zadań inwestycyjnych, do ścisłego powiązania procesu inwestycyjnego z zagadnieniami technicznymi oraz z innymi dziedzinami działalności gospodarczej Spółdzielni.

GOSPODARKA ZASOBAMI MIESZKANIOWYMI

Zasoby WSM wzrosły w 1969 roku o dalsze 100 tys. m² powierzchni użytkowej, na co złożyło się 27 budynków mieszkalnych, 3 pawilony wolnostojące oraz 4 zespoły garażowe. Przyrost nastąpił głównie w osiedlach Zoliborz III, Bielany, Rakowiec. Oddawane w 1969 r. do eksploatacji budynki były przekazywane bez podłączeń do ciepłej wody z powodu niedoboru energii cieplnej w mieście oraz braku termoregulatorów, których zainstalowanie ma zabezpieczyć bezawaryjną dostawę ciepłej wody, a jednocześnie zapobiegać korozji rur. W roku bieżącym przystąpiono do instalacji tych urządzeń i budynki otrzymują pełne wyposażenie techniczne.

Stan zasobów WSM na dzień 31.XII.1969 r. wynosił 430 budynki mieszkalne, 83 budynki użytkowe — w sumie — 26 863 lokale mieszkalne. Powierzchnia użytkowa eksploatowanego zasobu — 1 110 072 m²; powierzchnia użytkowa lokali mieszkalnych — 1 052 228 m².

W dalszej części swego wystąpienia Stanisław Chrzanowski przeszedł do omówienia kształtowania się kosztów, ponoszonych na eksploatację zasobu WSM. Podkreślił, że zgodnie z zasadami finansowymi i planem techniczno-ekonomicznym na rok 1969, koszty związane z bieżącą działalnością osiedli (71 452 100 zł) pokryte zostały z uzyskanych wpływów od użytkowników lokali. Łączna wysokość uzyskanych wpływów w ramach całej Spółdzielni wyniosła w 1969 r. 71 791 tys. zł — uzyskano więc nadwyżkę w wysokości 339 tys. zł.

Koszty eksploatacji kształtowały się następująco: koszty osobowe — 11 424 tys. zł; koszty rzeczowe — 14 815 tys.; od-



Fot. M. Wirkus

pisy na fundusz remontowy i spłatę kredytu — 45 212 tys. Koszt bieżącej eksploatacji, bez odpisu, na fundusze, na 1 m² rocznie wynosił średnio 24,78 gr, czyli był wyższy od kosztów ponoszonych w 1968 r. o 8,1%. Wzrost ten oznacza zwiększenie nakładów na lepsze utrzymanie czystości, lepszą obsługę mieszkańców, lepsze utrzymanie i konserwację zieleni, a tym samym ogólną poprawę warunków zamieszkiwania w osiedlach. Wzrost ten jest także wynikiem zwiększania się kosztów osobowych pracowników zatrudnionych w osiedlach, ujętych w grupie pracowników administracji, gospodarzy i sprzątaczy. Powiększenie się kadry tych pracowników jest rezultatem zwiększenia się zasobów mieszkalnych. Z drugiej strony wzrost kosztów osobowych nastąpił na skutek nie zawsze właściwej organizacji pracy — to zagadnienie zdaniem Przewodniczącego Zarządu, należy w osiedlach przeanalizować, w kontekście ogólnego dążenia do zahamowania nieuzasadnionego wzrostu kosztów osobowych.

Omawiając zagadnienia związane z konserwacją zasobów mieszkaniowych WSM Stanisław Chrzanowski stwierdził, że zwiększający się stale stan posiadania Spółdzielni, przy zróżnicowanym stanie technicznym budynków (stary zasób), nakłada szczególne obowiązki o dbałość, konserwację i zabezpieczenie zasobu. W tym celu, w 1968 r., zostały powołane osiedlowe ekipy remontowo-konserwacyjne. Działalność ekip w roku 1969 wykazała postęp zarówno w wykonaniu rzeczowym, jak i finansowym. Nie wszędzie jednak w sposób jednoznaczny traktowana jest sprawa dokumentacji i zasady rozliczeń prac konserwacyjno-remontowych. Nie wszędzie kierownictwo osiedli przywiązuje należyty wagę do potrzeby i konieczności prowadzenia właściwej dokumentacji i obowiązujących zasad rozliczeń. Ma to ujemne skutki co do jakości i terminowości prac, wpływa ujemnie na dyscyplinę pracy. Tu jest miejsce na działalność odnośnych działów Zarządu, które winny wykorzystać swe uprawnienia instruktażowo-kontrolne, przeprowadzać wnikliwe analizy działalności ekip remontowych.

SPRAWY CZŁONKOWSKO-MIESZKANIOWE

W dniu 31.XII.1969 roku WSM liczyła 32 200 członków (w tym 10 osób prawnych) i 24 845 kandydatów. W 1969 r. w poczet członków zostało przyjętych 6 157 osób, z którymi podpisano porozumienia wstępne, orientacyjnie określające terminy przydziału mieszkań. Przy określaniu przydziałów brano pod uwagę przede wszystkim warunki mieszkaniowe zainteresowanych. Opracowano i zatwierdzono do celowe wskaźniki struktury mieszkań na lata 1971—75. W 1969 r. zarejestrowano 7 262 kandydatów. Przy czynnym udziale Społecznej Komisji Mieszkaniowej opracowano listy przydziału mieszkań na rok 1970.

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW • 1970

KULTURA OBSŁUGI INTERESANTÓW

W dalszej części swej wypowiedzi Przewodniczący Zarządu omówił sprawę kultury obsługi interesantów stwierdzając, że składają się na nią — znajomość przepisów i regulaminów oraz związana z tym rzeczowa informacja dla członka Spółdzielni i terminowość załatwiania spraw. W roku 1969 nastąpiły zmiany w obsadzie kadrowej — zaangażowano szereg pracowników o wysokich kwalifikacjach. Istnieją jednak nawyki niewłaściwej pracy, niewłaściwego stosunku do interesanta i trzeba to wyeliminować. W pracy powinna obowiązywać generalna zasada — wszystko dla członka Spółdzielni, o ile nie stoi temu na przeszkodzie prawo i przepis.

SAMORZĄD I PRACA SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZA

W roku 1969 działalność społeczno-wychowawczą WSM powiązana była z szeregiem akcji polityczno-społecznych i kulturalnych. Przede wszystkim z kampanią sprawozdawczo-wyborczą do Sejmu i Rad Narodowych. Pod koniec 1969 r. w WSM odbyła się akcja sprawozdawczo-wyborcza do samorządu osiedli. Wybrano 81 komitetów kolonijnych. Nastąpiła dalsza aktywizacja ogniw samorządu mieszkańców przy realizacji planów techniczno-ekonomicznych i przy realizacji czynów społecznych.

Stanisław Chrzanowski przypomniał również uchwałę Komitetu Warszawskiego PZPR z dn. 25.IV.1970 r., poruszającą m. in. sprawę roli i zadań samorządu mieszkańców. Uchwala KW PZPR podkreśla rolę samorządu zaznaczając, że organa jej winny wypowiadać się w kwestiach programów rozwoju osiedli, planów rozmieszczenia sieci handlowej i punktów usługowych, a ponadto powinny zajmować się społeczną kontrolą tych placówek, działać na rzecz kształtowania socjalistycznych norm współżycia mieszkańców, zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w osiedlu. Stanisław Chrzanowski podkreślił, że rola samorządu osiedlowego, szczególnie rad osiedli, musi ulec dalszemu wzrostowi. Przy zasadzie: sprawy osiedla rozpatrywane i załatwiane w osiedlu, musi być zapewniony udział samorządu w kontroli, w nadzorze i w działaniu ekonomicznym.

SPRAWY ORGANIZACJI WSM

Wzrastające z roku na rok zadania gospodarcze WSM, konieczność rozszerzenia funkcji i roli osiedli, potrzeba porządkowania gospodarki osiedlowej i spółdzielczej jako całości — wszystko to wykazało, że zarządzanie i administrowanie tak wielkim zasobem, jakim jest WSM, musi

być przystosowane do obecnej rzeczywistości. Na te momenty zwracamy uwagę i z tego względu, że rozwój WSM w obecnym układzie organizacyjnym doprowadziłby do powstania Spółdzielni o 1700 tys. m² powierzchni użytkowej, z 40 tys. lokali mieszkalnych i 120 tys. mieszkańców.

Jest to zresztą problem dotyczący całej spółdzielczości mieszkaniowej w kraju. Do niedawna problem planowej realizacji i lokalizacji inwestycji był przedmiotem drugorzędny, ponieważ na plan pierwszy wysuwało się podstawowe zagadnienie wybudowania potrzebnej ilości mieszkań. Obecnie wykonywanie zwiększonych zadań odbywać się może tylko w sposób zorganizowany, planowy, przy koncentracji budownictwa oraz sił technicznych i ekonomicznych spółdzielni mieszkaniowych, z uwzględnieniem funkcji ogólnomiejskich i kierunków rozwoju miasta.

Dla zabezpieczenia warunków dalszego, prawidłowego rozwoju spółdzielni mieszkaniowych Rada i władze CZSBM podjęły odpowiednie uchwały w sprawie porządkowania sieci spółdzielni mieszkaniowych. Proces przygotowania realizacji uchwał, łącznie z usamodzielnieniem osiedli, trwa od 1968 r. Osiągnięto pewną stabilizację w zakresie rozrachunku i zasad gospodarowania, porządkuje się sprawy związane z interesami osiedli, interesów spółdzielni, z rejonami działania władz terenowych. W całym procesie rejonizacji myślą przewodnią jest stworzenie optymalnych warunków zarządzania i administrowania zespołami mieszkaniowymi, zgodnie z wytycznymi zadaniami dla WSM w całym zespole miejskim, a ponadto zgodnie z zasadą koncentracji życia spółdzielczego w osiedlu, z uwzględnieniem wszystkich elementów działalności spółdzielczej, dalszego rozwijania i umacniania roli samorządu mieszkańców oraz jego powiązania z Radami Narodowymi. Zmiany organizacyjne nie mogą oczywiście spowodować ujemnych skutków ekonomicznych dla Spółdzielni.

W dalszym działaniu organizacyjnym poszczególne służby muszą dokonać wnikliwej analizy swej działalności celem ujawnienia rezerw zarówno w sferze świadczonych usług, jak i stanu zatrudnienia. Należy przeanalizować istniejącą strukturę organizacyjną, ujawnić przerosty administracyjne zarówno w biurze Zarządu, jak i jednostkach gospodarczych Spółdzielni. Nadrzedną sprawą jest stworzenie i wypracowanie takich zasad i metod, które w konsekwencji zapewnią spełnianie właściwej funkcji i roli zespołów mieszkalnych, które zapewnią i stworzą właściwe warunki dla prawidłowej eksploatacji i zarządzania zasobami mieszkaniowymi. W tym działaniu musimy mieć na uwadze postępujące zmiany w przedmiocie doskonalenia gospodarki, a nasza organizacja i działalność winna być dostosowana do obecnej rzeczywistości i do wymagań, jakie przed Spółdzielczością, w przedmiocie zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ludności, zostały postawione przez władze.

Uzupełniając przedstawioną przez Radę WSM ocenę działalności WSM w roku 1969 przewodniczący Rady Stanisław Wójcik poruszył w swym wystąpieniu sprawy węzłowe dla działalności Spółdzielni. Podajemy skrót wystąpienia Stanisława Wójcika.

I. Rada Spółdzielni, wypełniając swoje statutowe obowiązki, dbała o to, aby jej działanie i pogląd wyrażały się w komplementach, które mogą stwarzać możliwości jednolity program działania Zarządu i podległych mu ogniw oraz mogły stanowić wytyczne dla działalności właściwych szczebli samorządu Spółdzielni. Temu celowi miały służyć:

1. Ocena działalności Spółdzielni za pierwsze półrocze 1969 r. zawierająca obok oceny wnioski i zalecenia do dalszej pracy.
2. Uchwała Rady Spółdzielni zawierająca projekt planu na rok 1970, zawiera nie tylko liczby planu ale również szereg zaleceń mających na celu zapewnienie jego prawidłowego wykonania. Po raz pierwszy plan techniczno-ekonomiczny został zatwierdzony przed rozpoczęciem roku.
3. Analiza wykonania planu rocznego i ocena działalności WSM, zawierająca w konkluzji wskazania głównych kierunków działania, zmierzających do poprawy działalności Spółdzielni w zakresie wypełniania jej statutowych zadań. Rada Spółdzielni zobowiązała Zarząd do przedkładania Radzie do akceptacji wytycznych do opracowania planu dla poszczególnych jednostek organizacyjnych Spółdzielni, a nie jak dotychczas dopiero projektu planu. Stwierdzono bowiem, że wielu rozwiązań nie można już skorygować rozpatrując projekt planu, a właściwym momentem ich rozstrzygnięcia powinna być faza nazywana wytycznymi do opracowania planu. Jest to sprawa bardzo istotna, ma ona znaczenie dla treści planu także przez stworzenie warunków udziału poszczególnych szczebli samorządu w tworzeniu planu.

II. Rada i jej komisje nadzorowała i kontrolowała działalność Spółdzielni nie tylko w trybie pracy Komisji Rewizyjnej ale i przez okresowe sprawdzanie realizacji wniosków WZD, Uchwał Rady, zaleceń lustracji CZSBM, okresowe sprawozdania Zarządu WSM z realizacji zadań. Rada dąży

WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW • 1970

do wprowadzenia zwyczaju kwartalnego sprawozdania wykonania zadań.

Poruszając sprawę kontroli działalności Spółdzielni Stanisław Wójcik podkreślił przeciążenie zespołu Komisji Rewizyjnej, który obok wykonywania normalnych, dostatecznie dużych, obowiązków zajmuje się również sprawą uporządkowania rozliczeń finansowych zdecentralizowanych osiedli. Przewodniczący Rady zaznaczył, że problem ten można częściowo rozwiązać przez zobowiązanie rad osiedli do wydelegowania rzeczoznawców do Komisji Rewizyjnej, którzy zapewnią jej skuteczną pracę.

Ujawnione w ostatnich latach nieprawidłowości w gospodarce niektórych jednostek wymagają jako doraźnego zabiegu zwiększenia obsady komórki kontroli wewnętrznej i zabezpieczenie niezależności jej oceny, a także realizacji postulatów już przed kilku laty podnoszonych przez WZD pod adresem CZSBM o zwiększenie ilości a szczególnie zasięgu lustracji.

III. Rada uczestniczyła w porządkowaniu spraw organizacyjnych Spółdzielni zatwierdzając struktury osiedli i ulepiając zasady regulujące stosunki między członkami a spółdzielnią — uchwalając regulaminy względnie wdrażając pracę nad opracowaniem regulaminów. Na tym odcinku jest wiele spraw w toku. 18 grudnia 1969 r. Rada podjęła Uchwałę zobowiązującą Zarząd do przygotowania na rok 1971 programu zmian w administracji centralnej i osiedlowej, które doprowadziłyby do obniżenia kosztów tych administracji. Chcemy znaleźć nowoczesne formy organizacji spółdzielni charakteryzujące się dużą skutecznością i taniością. Muszą ulec skróceniu drogi podejmowania decyzji, musi zniknąć formuła zastaniania się niekompetencją. Formy organizacyjne powinny zabezpieczyć maksimum kontroli automatycznej, muszą stworzyć warunki do likwidacji wszelkich form niegospodarności.

W dalszym ciągu swego wystąpienia Stanisław Wójcik poruszył sprawę źródeł formułujących zadania dla Zarządu. Jest tych źródeł co najmniej pięć — Uchwały WZD dotyczące analizy wykonania planu, wnioski WZD, Uchwały Rady Spółdzielni w sprawie oceny działalności za pierwsze półrocze każdego roku. Uchwały Rady w sprawie zatwierdzenia planu techniczno-ekonomicznego, zalecenia polustracyjne. Łatwo można ocenić, że o ile zalecenia zawarte w wymienionych źródłach mają przynieść poprawę w wypełnianiu przez spółdzielnię zadań muszą być prawidłowo przygotowane, skoordynowane merytorycznie oraz skoordynowane w czasie. Staje się niezbędne kontynuowanie wytycznej pracy, aby z wielkimi ilości szczegółowych zaleceń organy Spółdzielni, a szczególnie WZD i Rada Spółdzielni, przez właściwą syntezę dawały wytyczne do formułowania programów działania na poszczególnych odcinkach, gdzie objawiają się słabości czy nieprawidłowości. Nie znaczy to, że wnioski zgłoszone i przyjęte przez WZD nie mają podlegać kontroli wykonania.

IV. Rada Spółdzielni przy podejmowaniu decyzji korzystała z szeroko przedyskutowanych ocen przyjętych w dwóch układach: opinie rad osiedli i opinie komisji Rady WSM. W pracach komisji Rady zapewniono — choć nie w pełni zrealizowano — udział przedstawicieli wszystkich osiedli, wprowadzając do składu poszczególnych komisji rzeczoznawców reprezentujących te osiedla, których nie reprezentowali członkowie Rady wchodzący w skład komisji. Układ ten gwarantuje dwustronny przepływ bieżącej informacji pomiędzy Radą a osiedlami i jednocześnie wpływa pobudzająco na pracę komisji rad osiedli. Rada jest przekonana, że w następnej kadencji należy dołożyć starań, aby wszystkie rady osiedli wydelegowały swych przedstawicieli do prac w komisjach Rady oraz aby rady osiedli były informowane o działalności swych przedstawicieli.

Właściwa praca komisji Rady stwarzała możliwość coraz skuteczniejszego wypełniania zadań Rady z zakresu nadzoru i kontroli działalności Spółdzielni, z drugiej strony pozwalała Radzie na skoncentrowanie się na sprawach podstawowych przede wszystkim przez przygotowywanie przez komisje opinii do rozpatrywanych przez Radę spraw.

V. Rada widzi potrzebę zwracania uwagi na politykę kadrową, a szczególnie posiadania pełnowartościowych zastępców w podstawowych ogniwach organizacyjnych.

VI. Oceny działalności Spółdzielni dokonane przez organa i instancje spoza Spółdzielni rejestrowały wyraźną poprawę w stosunku do lat ubiegłych. Trzeba stwierdzić, że warunki tej poprawy stworzone zostały decyzjami i pracą wykonaną w latach poprzednich.

VII. Podkreślając poprawę atmosfery pracy szczególnie na styku administracji i samorządu Rada Spółdzielni uważa, że jednym z warunków dalszej korzystnej ewolucji na tym odcinku jest takie wyważenie działalności Zarządu i administracji, aby organa samorządu nie stawały wobec działań lub decyzji podjętych przez administrację lub Zarząd w zakresie, który wymaga decyzji czy opinii organów samorządu właściwego szczebla z jednej strony lub, aby organa samorządu stwierdzały małą efektywność realizacji swoich postulatów.

Kończąc swe wystąpienie Stanisław Wójcik podziękował członkom Rady, Zarządowi, władzom terenowym, członkom samorządu osiedli i pracownikom WSM za współpracę w minionej kadencji.



Fot. M. Wirkus

Przedstawiciel AWG Wolfgang Schonefeld wręcza Stanisławowi Chrzanowskiemu pamiątkowy obraz

W swym wystąpieniu w czasie obrad WZD W. Schonefeld stwierdził, że nawiązanie bliskiego kontaktu między AWG a WSM jest wynikiem dążeń do wymiany doświadczeń, do wspólnej pracy przy realizacji postanowionych przed braćmi spółdzielniami zadań

W celu organizacyjnego przygotowania WZD 24 IV 1970 r. Rada Spółdzielni powołała Komisję Porozumiewawczą. O pracy Komisji poinformował nas jej wiceprzewodniczący Czesław Olczak

„W skład Komisji Porozumiewawczej weszli przedstawiciele wszystkich osiedli i Rady Mieszkańców, przedstawiciele Rady WSM, Zespołu Partijnego WSM i Komisji Samorządowej Rady WSM oraz Zarządu Spółdzielni. Na posiedzeniach zajmowaliśmy się opracowaniem porządku obrad WZD, uzgodnieniem kandydatur do Prezydium i Komisji WZD. Komisja Porozumiewawcza zorganizowała także cztery terenowe spotkania delegatów na WZD, na których między innymi omawiano sprawy związane z rejonizacją WSM. Pracą swą Komisja przyspieszyła składanie wniosków na WZD, co ułatwiło pracę Komisji Wnioskowej. Chciałbym podziękować członkom Komisji za wkład pracy, a Radzie, Zarządowi i Zespołowi Partijnemu WSM za współpracę i pomoc”.

W pierwszym dniu obrad B. Siadek poinformował delegatów o zajęciu przez Oddział PTTK WSM Żoliborz pierwszego miejsca w konkursie „Śladami 25-lecia PRL”. Uzyskana nagroda — 100 tys. zł — zostanie wykorzystana na założenie dużej, ogólnie dostępnej, wypożyczalni sprzętu turystycznego



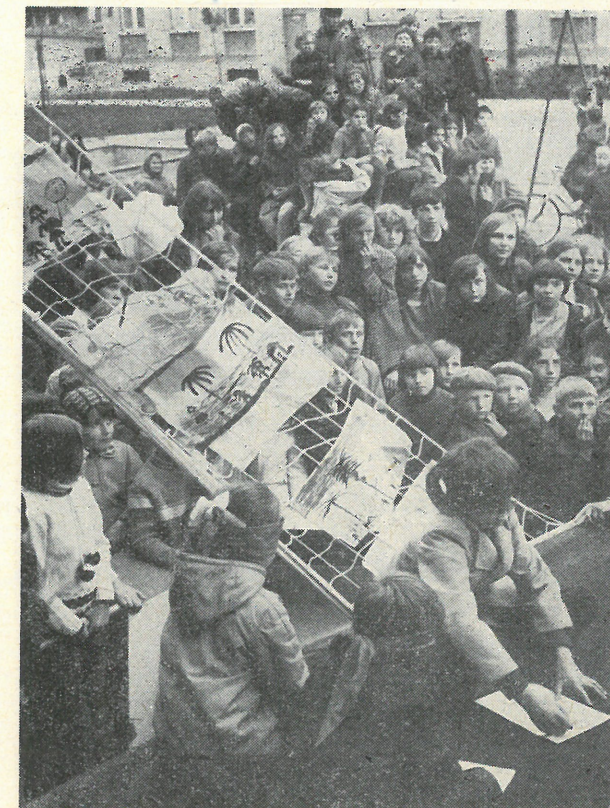
Fot. M. Wirkus



BIELANY DZIECIOM

FOT. M. SOKOŁOWSKI

Mimo niesprzyjającej pogody udał się bardzo tegoroczny Dzień Dziecka na Bielanych, a w znacznej mierze było to zasługą pełnych energii działaczy Komisji Społeczno-Wychowawczej Osiedla — Natalii Majewskiej, Kazimiery Szymony i Barbary Wróblewej. W imprezie, którą zorganizowano w Klubie Mieszkańców przy ul. Podczaszyńskiego 4, wzięły udział dzieci z Osiedla, a także z Domu Dziecka przy Al. Zjednoczenia. Występowały zespoły młodzieżowego Domu Kultury z ul. Gdańskiej oraz chór i zespół „Żywego Słowa” Domu Dziecka. Dzieci bawiły się bardzo dobrze — poza wymienionymi występami obejrzały pokaz rakiet, brały udział w konkursach i otrzymały słodycze.

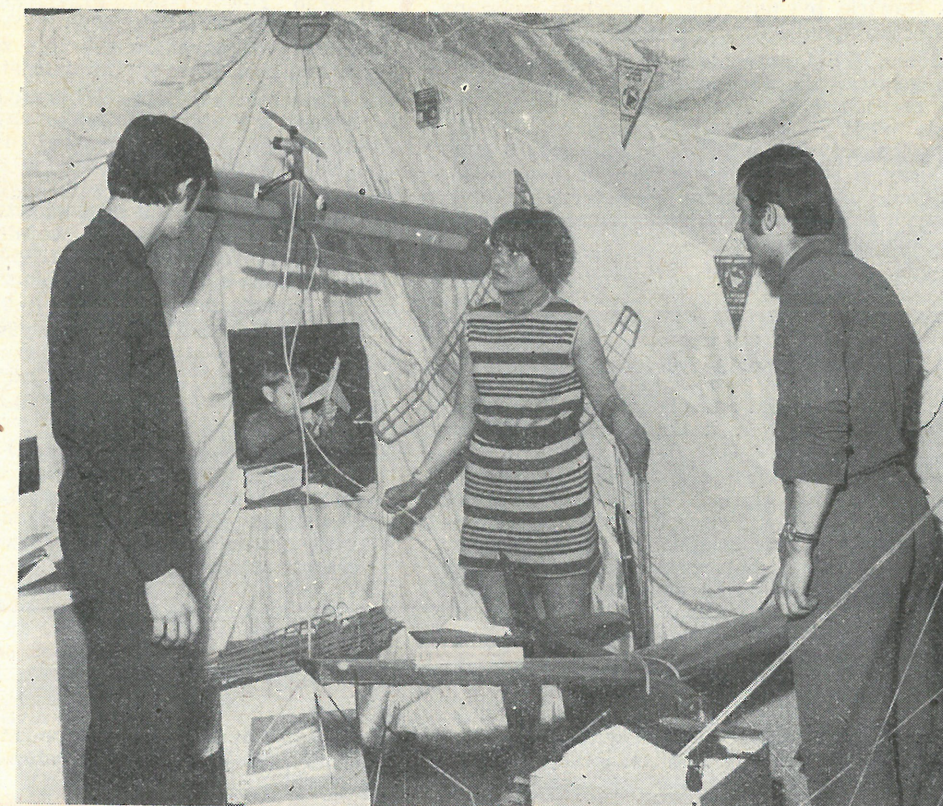
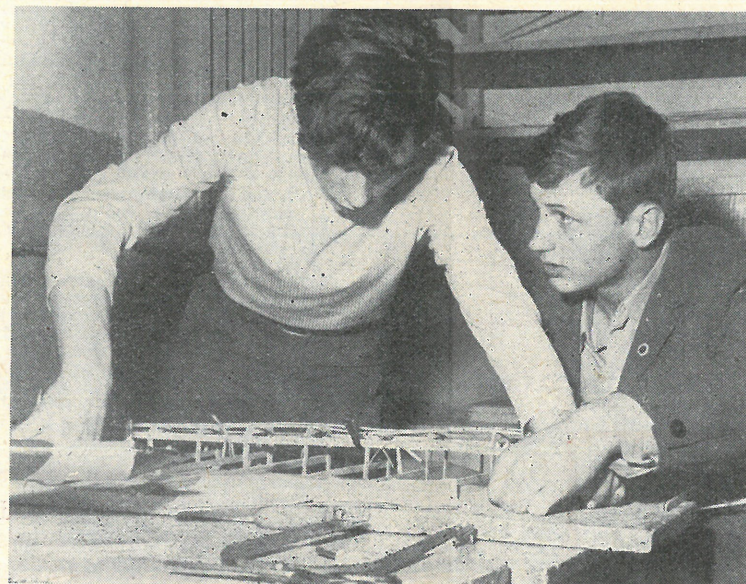
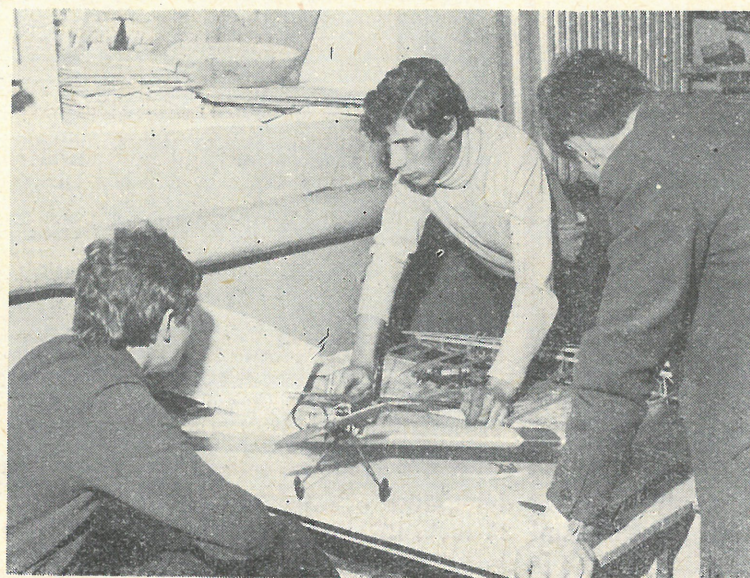


10 LAT PRACOWNI MODELARSKIEJ

FOT. R. PIENKOWSKI

Modelarnia lotnicza przy ul. Żeromskiego 21 zalicza się do najlepszych nie tylko wśród podobnych pracowni spółdzielczych, ale również w całym Aeroklubie PRL. W ciągu 10 lat działalności zrzeszała 543 uczestników, z których 247 uzyskało rozmaite specjalności modelarskie. Modelarnia może poszczycić się wieloma poważnymi osiągnięciami. Dwukrotnie zajęła pierwsze miejsce w zawodach o Puchar Przechodni CZSBM, zdobywając tym samym Puchar na własność, a na ubiegłorocznych Mistrzostwach Polski Modelarstwa Lotniczego, zorganizowanych przez Aeroklub Warszawski, zdobyła tytuł Mistrza Polski!

Takie sukcesy nie tylko cieszą, ale również potwierdzają słuszność obranej koncepcji działalności modelarni. Cenniejszym jednak wydaje nam się inny jeszcze dorobek, niewymierny w kategoriach dyplomów, nagród i tytułów. Owa 10-letnia działalność określiła prawdziwe zainteresowanie lotnictwem i konstruowaniem, które, początkowo traktowane hobbystycznie, stało się w wielu przypadkach impulsem do poważnych kontynuacji — wielu wychowanków modelarni osiągnęło wyższe wykształcenie w dziedzinie konstrukcji lotniczych, ukończyło „szkołę lata” w Dęblinie, bądź zdobyło ostrogę pilotów szybowcowych.



M A R I A N N O W I C K I



W lipcu 1970 r. mija 10 lat od śmierci Mariana Nowickiego. Organizacją spółdzielczą, z którą tow. Nowicki był najściślej, najgłębiej związany była Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Jak wiadomo, WSM przygotowuje się do obchodów 50-lecia swego istnienia. Jednocześnie WSM jest przed zasadniczą reorganizacją. Tym bardziej więc na łamach „Życia WSM”, z okazji 10-lecia zgonu tow. Nowickiego, trzeba przywrócić pamięć o Nim wśród starszych działaczy, a jednocześnie w jasnym świetle pokazać młodemu pokoleniu oblicze jednego chyba z najaktywniejszych działaczy WSM i robotniczej spółdzielczości mieszkaniowej w ogóle.

Jest prawdą, że Marian, syn „Proletariaczka” był wieloletnim aktywistą Polskiej Partii Socjalistycznej, był członkiem Rady Naczelnej PPS przez cały niemal okres II-iej Rzeczypospolitej Polskiej. Ze właśnie za działalność polityczną w ruchu socjalistycznym został aresztowany już w 1914 r. przez władze carskie i osadzony w jednym z najcięższych więzi w Orle. Tylko dzięki rewolucji w 1917 r. uniknął właściwie kary śmierci.

Na skutek swego powiązania z socjalistycznym ruchem zawodowym, tow. Marian Nowicki, po powrocie do kraju w 1919 r., już w Polsce Niepodległej skierował swe bezpośrednie zainteresowania ku problemom związanym z codziennymi bolączkami człowieka, z jego walką o „chleb codzienny” i bardziej ludzkie warunki „na dziś”.

Szybko stał się, dzięki własnym zdolnościom i pracowitości członkiem kierowniczych organów klasowego ruchu zawodowego, a na tej płaszczyźnie musiał zetknąć się ze spółdzielczością spóżywców i ze spółdzielczością mieszkaniową.

Jak całe kierownictwo WSM „staż spółdzielczy” zaczął od Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych, gdzie był członkiem Rady Nadzorczej.

W roku 1926 został członkiem prezydium Rady Nadzorczej WSM. W roku 1930 objął funkcję przewodniczącego Zarządu WSM. Pełnił ją aż do 1949 roku, a więc niemal przez lat 20. A trzeba pamiętać, że w tym okresie były również lata okupacji hitlerowskiej — uwięzienie przez okupanta też Go nie ominęło. Kto jako tako znał przebieg rozwoju WSM, tej pionierki dzisiejszego spółdzielczego ruchu mieszkaniowego w PRL — o ile kierował się trzeźwą oceną sytuacji mieszkaniowej w kraju — ten musi uznać, że M. Nowicki, jako prezes Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — był predestynowany do kierowania nowym Związkiem Spółdzielczym.

Oczywiście nie wystarczyłyby wiedza i doświadczenie, gdyby zabrakło kwalifikacji moralnych, ideowych oraz autorytetu wśród spółdzielców i rosnącej rzeszy pracowników tej szczególnie oryginalnej odmiany naszego ruchu spółdzielczego.

Każdy kto zetknął się z tow. Marianem Nowickim od razu był pod wrażeniem Jego osobowości — skromnej, przyjacielskiej, tchnącej dobrocią, wyrozumiałością, bezinteresownością oraz zasadniczością. Po wiadomych ograniczeniach — ponowny ogromny rozmach spółdzielczości mieszkaniowej w Polsce Ludowej musiał wywołać niebezpieczeństwo rozluźnienia więzi spółdzielni, jej kierownictwa z masą — w dosłownym znaczeniu tego określenia — członków.

Stąd niezbędna czujność nad takim procesem rozwoju tych spółdzielni, aby osiedla spółdzielcze były nie tylko nowoczesne, ale by sprzyjały nowym, humanistycznym stosunkom na tych osiedlach — by kwitło w nich życie kulturalno-oświatowe, by pogłębiała się opieka nad dzieckiem itd. itd. Marian Nowicki — działacz Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dziecka, aktywista „Szklanych Domów”, działacz Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej — nie zawiódł pokładanych i pod tym względem w Nim nadziei.

Nie piszę szczegółowej biografii M. Nowickiego, choć powinna być napisana. Znalazłyby się w niej karty poświęcone „wielopłaszczyznowej” działalności Mariana — w Sejmie przed i po wojnie, w Radzie Miejskiej stolicy, w Robotniczym Towarzystwie Przyjaciół Dziecka, w robotniczej prasie gospodarczej, w centralnych instancjach PPS przed i po wojnie, wreszcie w kierownictwie Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, ponownie zorganizowanego w 1956 roku, którego prezesem Zarządu był aż do zgonu.

W ten sposób osiągnął najwyższe hierarchicznie stanowisko w spółdzielczości mieszkaniowej. Osiągnął nie „z przypadku”, ale w pełni na nie zasłużył poprzez służbę w ruchu robotniczym (i spółdzielczym) od lat młodzieńczych.

W nowych osiedlach WSM, w wielu osiedlach spółdzielczych, w licznych miastach naszego kraju, jest też ważka „cegła” z wysiłków życia i pracy tow. Mariana Nowickiego. Powinni o tym pamiętać nie tylko członkowie spółdzielni mieszkaniowych i nie tylko w Warszawie, ale i całym kraju.

STANISŁAW SZWALBE

SPROSTOWANIE

W numerze 5 10 „Życia Osiedli”, w artykule „Spotkanie ze Stanisławem Szwalbe”, podano błędnie imię jednej z Auterek wypowiedzi. Zamiast Felicja Głodowska powinno być **Władysława Głodowska**. Przepraszamy.

Klub na Młocinach otwarty!

Rzadko która z wuesemowskich placówek społeczno-kulturalnych ma za sobą tak burzliwą historię jak młodzieżowy klub na Młocinach zlokalizowany przy ul. Marymonckiej 145. Otwierano go dotychczas aż trzykrotnie, ale rychło kierownictwo zmuszane było do zawieszania działalności, ponieważ wybrki „złotych młodzieńców”, zjeżdżających tu na „gościnne występy” z innych dzielnic warszawskich, paraliżowały realizację planowych zajęć.

Działacze młocińscy nie chcą jednak kapitulować wobec ekscesów elementów chuligańskich. W połowie maja br. miejscowy aktyw samorządowy zorganizował kolejne „spotkanie założycielskie”, na którym przedstawiono bliższe i dalsze plany odradzającego się klubu, opowiedziano o doświadczeniach, pochwalono się nawet dotychczasowymi osiągnięciami.

Pomimo bowiem, iż spotkanie inauguracyjne odbyło się w połowie maja, klub działa aktywnie już od marca tego roku, czyli od momentu, gdy jego nowym kierownikiem został p. Janusz Jaworski. W znacznej mierze dzięki jego inicjatywie i zapałowi, a przy tym, mimo młodego wieku, rzetelnym kwalifikacjom, klub z powodzeniem odrabia stracone pozycje. Podkreślają to zgodnie działacze starsi zarówno wiekiem, jak i stażem w pracy społecznej.

Od marca do maja pracowano wytrwale nad zagospodarowaniem pomieszczenia, zaadaptowanego dla klubu z mieszkania M-5. Remontowano, malowano, zdobiono. Trzeba tu podkreślić, że wszystkie prace wykonywała młocińska młodzież, która nie chce pogodzić się z utratą możliwości kulturalnego spędzania czasu. Szczególnie wyróżnił się w tej akcji Antoni Łodej, Zbigniew Jankowski, Bogusław Lesiński, Adam Jaroška, Andrzej Łebski. Sądzimy że właśnie oni utworzą trzon aktywu klubu i będą najlepszą pomocą kierownictwa w utrzymaniu z jednej strony porządku, z drugiej — sensownego, efektywnego rytmu działalności.

Obecnie w klubie znajduje się kółko fotograficzne, muzyczne i sportowe, a planuje się utworzenie kółka plastycznego, żywego słowa, planuje współpracę z harcerzami i objęcie opieką najmłodszych mieszkańców osiedla. A poza tym jest znowu miejsce, w którym młodzież może kulturalnie spędzać czas słuchając radia, oglądając telewizję, czytając prasę, uczestnicząc w rozmaitych imprezach.

Do września klub czynny będzie z rana, później — wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego — również po południu. Właśnie wraz z końcem wakacji klub rozpocznie działalność już na najpełniejszych obrotach.

J.S.

Statkiem do Młocin i jeszcze dalej

Zupełnie jak w piosence Wojciecha Młynarskiego „Statek do Młocin”, z tą tylko różnicą, że nasz statek płynął do Serocka, wszystkie pozostałe fragmenty piosenki były niemal rzetelnym odzwierciedleniem tej wycieczki.

Pomimo, iż rano padał ulewny deszcz, na miejscu zbiórki zebrało się około 100 osób. Wycieczka została zorganizowana w dniu 14 czerwca br. przez Zarząd Oddziału PTTK — WSM Żoliborz i Koło Osiedlowe PTTK „Rudawka”.

Statek wypłynął z Warszawy o godz. 8.30. Trasa rejsu wiodła Wisłą przez Kanał Żerański do Jeziora Żegrzyńskiego. W południe statek dopłynął do Serocka, gdzie udaliśmy się na zwiedzanie miasteczka, w którym urodził się poeta Włodzimierz Wolski, autor libretta do moniuszkowskiej „Halki”.

Z Serocka statek popłynął do Żegrzynka. Tu, część uczestników wycieczki skorzystała z wypożyczalni kajaków, a część udała się do dworku wybitnego pisarza Jerzego Szaniawskiego.

W drodze powrotnej do Warszawy, został przeprowadzony na statku konkurs, zorganizowany dla uczczenia 50-lecia Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Tematyka pytań konkursowych obejmowała zagadnienia związane z historią i obecnym rozwojem WSM oraz działalnością PTTK, zwłaszcza na terenie dzielnicy Żoliborz. Konkurs był dwuetapowy: eliminacje i finał. W wyniku eliminacji do finału przeszło 5 osób, z których każda wylosowała zestaw składający się z trzech pytań.

Nagrody w konkursie zdobyli:

I nagrodę, ufundowaną przez Stanisława Chrzanowskiego, Przewodniczącego Zarządu WSM — zegarek na rękę otrzymała Barbara Siadek;

II nagrodę ufundowaną przez Andrzeja Szarka, Dyrektora Oddziału Stołecznego CZSBM — album o malarstwie — otrzymała Urszula Radomska;

III nagrodę, ufundowaną przez Henryka Kruka, Przewodniczącego Dzielnicowego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki — piłkę ręczną — otrzymał Mieczysław Kempa.

Pozostali finaliści: Ewa Nagaj (IV miejsce) i Hanna Zapędowska (V miejsce) — otrzymali nagrody pocieszenia w postaci przewodników PTTK, ufundowane przez Piotra Berłowskiego, Kierownika Oddziału PTTK WSM Żoliborz. Ponadto wszyscy uczestnicy, zaraz po ogłoszeniu się do konkursu otrzymali w nagrodę za odwagę breloczki WSM Ochota oraz PTTK.

Nie zapomniano również o najmłodszych uczestnikach, dla których były zorganizowane specjalne zabawy na pokładzie statku, a za wytrwałość, na zakończenie wycieczki, ufundowano dla nich nagrody w postaci słodyczy.

GRAZYNA WOHLFARTH

Fontanna działa kojąco



Zafrapowała mnie niedawno pewna sprawa, na którą natrafiłem zupełnie przypadkowo. Na jednym ze spółdzielczych osiedli (nazwy nie wymienię, ażeby nie kompromitować kilku sektek niewinnych ludzi...) zbudowano — zgodnie zresztą z założeniami projektowymi — parking samochodowy. Aliści dwie panie, w wieku, hm, pst-balszakowskim, były z tej inwestycji wysoce niezadowolone. Być może, iż uznawały jeszcze tylko karoce, zaprężone w parę siwek, a w najlepszym wypadku tramwaj konny, być może, iż były uczulone na zapach spalin. Nie wiem. Wiem natomiast, iż dysponowały masą wolnego czasu. Rozpoczęły przeto kampanię antyparkinową. W tym miejscu czytelnik wzruszy zapewne ramionami i zapyta: no to co? Mało jest pieniędzy w naszym kraju? Proszę jednakże o chwilę cierpliwości i uwierzenie mi na słowo, chociaż epilog tej historii brzmi zgola nieprawdopodobnie.

Oto owe energiczne i mające wolny czas w nieograniczonych ilościach panie, potrafiły doprowadzić do tego, iż rada osiedla podjęła uchwałę o likwidacji parkingu i założeniu na jego miejscu trawników...

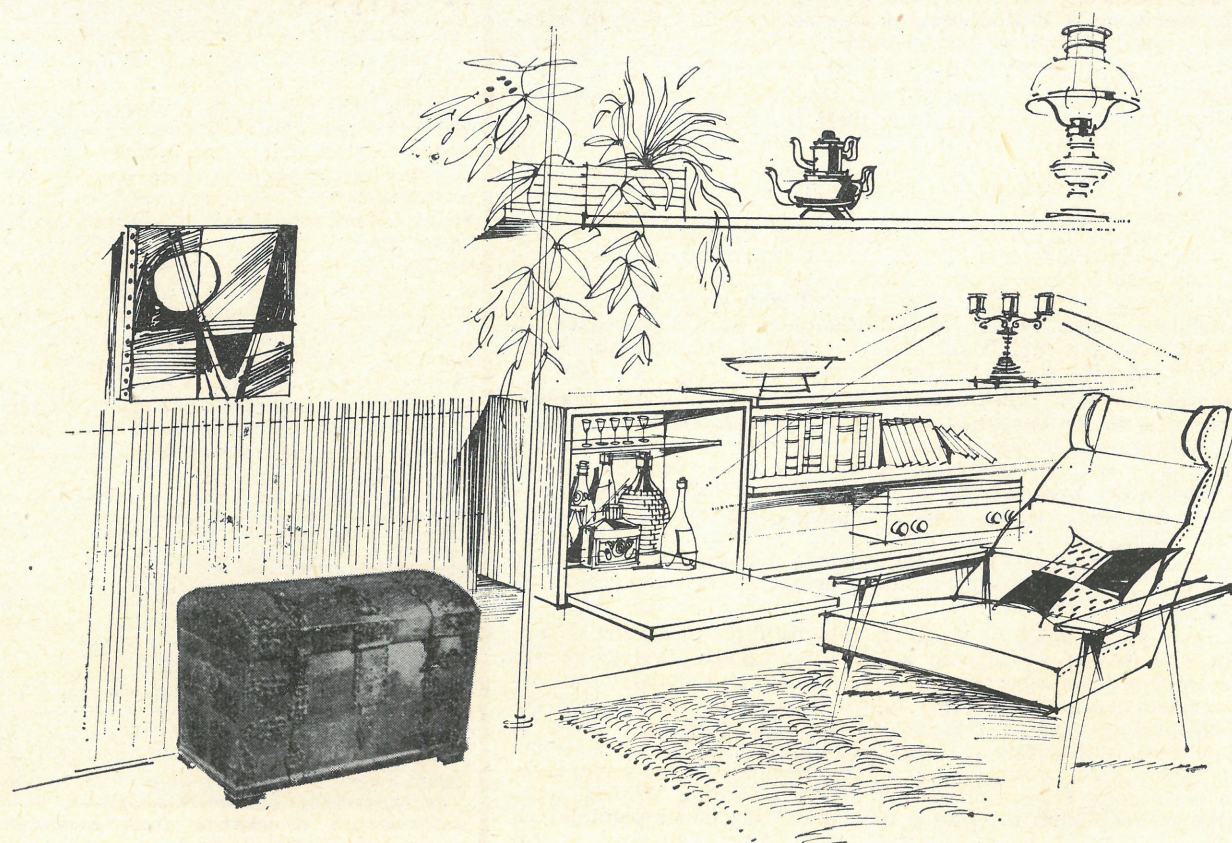
Nie znam ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy. Nie wiem, czy rozpaczyliwie kontrofensywa licznych właścicieli samochodów przyniosła jakieś rezultaty. Nie wiem, czy ta — powiedzmy arcydelikatnie — zastanawiająca uchwała doczekała się realizacji. I nie o to mi nawet chodzi. Chodzi mi o zdumiewający i bulwersujący fakt, iż mogło w ogóle dojść do takiej uchwały.

Nie ulega wątpliwości, iż samorząd powinien pilnie wstuchiwać się w głosy mieszkańców i być rzecznikiem ich interesów. Należy to do podstawowych obowiązków tegoż samorządu. Nie znaczy to jednakże, iż należy pilnie wstuchiwać się we wszystkie głosy i podporządkowywać najbardziej nawet bzdurnym propozycjom. Ciekaw jestem jak zareagowałby samorząd mojego osiedla, gdybym zaproponował zbudowanie naprzeciw domu, w którym mieszkam, sporej fontanny, motywując to tym, że szum wody działa na mnie kojąco? Mogę zresztą bez zastanowienia się wymyślić około setki podobnych pomysłów.

Nie należy do obowiązków samorządu uleganie wnioskowi, sprzecznym ze zdrowym rozsądkiem i podejmowanie uchwał w takimże duchu. Wręcz przeciwnie. Samorząd powinien już w zarodku unieszkodliwić tego typu pomysły. Nie będzie to działanie dyktatorskie, ponieważ samorząd tworzy kolektyw i jednostka nie ma w nim głosu decydującego. Można, oczywiście, autorom zwariowanych projektów łagodnie i cierpliwie wytłumaczyć, iż są one nierealne. Można i należy zrobić to wszystko taktownie i łagodnie. Na jednym z walnych zgromadzeń utracono, na przykład, propozycję, aby wyburzyć domy, które mają niskie mieszkania i wybudować w ich miejsce domy z mieszkaniami wysokimi... Należało więc chyba oczekiwać, iż rada osiedla wyperswaduje leciwym damom ich propozycję zlikwidowania parkingu, nie podejmie natomiast uchwały w duchu jak wyżej...

W pracy samorządu, podobnie jak w wielu innych rodzajach pracy, niezbędny jest pewien krytycyzm i pewien — nazwijmy to — dystans do spraw. Samorząd powinien wstuchiwać się we wszystkie głosy i respektować interesy wszystkich. Czasami, gdy nie można respektować wszystkich interesów, jako że są ze sobą sprzeczne, należy z nich wyselekcjonować, te które służą większości, lub też służą mniejszości, nie szkodząc jednakże reszcie.

Przy okazji zaś warto zaopatrzyć się w ołówek i zeszyt i od czasu do czasu wyliczyć, ile co kosztuje... TAF.



STARY MEBEL W NOWYM MIESZKANIU

Widoczne ostatnio, powszechne zainteresowanie tzw. „starociami”. Niektórzy usiłują wytłumaczyć, jako efemeryczny przejaw mody, lub jeszcze gorzej jako wyraz snobistycznego dziwactwa.

Stanowisko takie jest niepoprawnym uproszczeniem. Nagła miłość do starego mebla, lampy naftowej, moździerza, czy samowara, posiada w naszych warunkach swoje uzasadnienie.

Cywilizacja drugiej połowy XX wieku doprowadza do racjonalnej typizacji form powszechnego użytku. Postęp techniczny będący jedyną drogą rozwoju cywilizacyjnego, obok swej pozytywnej treści, posiada również wiele ubocznych, bardzo negatywnych aspektów.

Maszynowa typizacja niesie w sobie niebezpieczeństwo zatarcia cech indywidualnych, następuje stopniowa obiektywizacja i jałowienie form, obserwujemy coś, co nazwać by można „mundurowością” produktu.

Szczególnie nasze mieszkania, które w swym założeniu stać się powinny tarczą broniącą indywidualnych cech psychiki ludzkiej, one właśnie w pierwszym rzędzie podlegają totalnej presji typowej, zmaszynizowanej formy. Typowy budynek, typowe mieszkanie, typowe meble, typowy sprzęt, typowy drobiazg; powodować zaczynają typowe reakcje, typowy sposób myślenia i odczuwania. Istnieje groźba nieodwracalnych zmian w naszej psychice i obyczajach. Instynktownie niemal bronimy się zaczynamy przed zalewem typowego, suchego w formie współczesnego sprzętu domowego. Wyrazem tego „zmęczenia współczesnością”

stał się awans rękodzieła i coraz wyraźniejsze dążenie do archaizacji. Przejawem tego ogólnego w całym cywilizowanym świecie zjawiska jest wzrastające zainteresowanie starymi meblami, porcelaną itp. Do powszechnego hobby awansowało zdobienie współczesnych wnętrz najróżniejszymi starymi przedmiotami. Skrzypce, samowary, lampy naftowe, lustra w ozdobnych ramach, moździerze, nawet stare żelazka czy pogrzebacze awansowały do roli cenionych eksponatów.

Takie i im podobne elementy wprowadzane bywają do współczesnego wnętrza na różnych zasadach. Jedni czynią to traktując owe ozdoby wyłącznie jako eksponaty. W takim przypadku istnieje pewne niebezpieczeństwo sztuczności i przeładowności, zwłaszcza w momencie, kiedy hobby przybiera niepokojące rozmiary. Inni natomiast — i tę zasadę popierałbym najgoręcej — starają się nadać starym przedmiotom normalną treść funkcjonalną. Stary zegar np. powinien chodzić, lampę (np. w przypadku awarii elektryczności) powinniśmy móc zapalić, a stara zabytkowa skrzynia na codzień powinna być np. pojemnikiem na pościel. Jestem jednym słowem zwolennikiem maksymalnej aktywizacji „antyków”, które zdecydowaliśmy się wpuścić do swego otoczenia. Stara czy nawet tylko starsza forma zestawiona ze smakiem na tle współczesnego wyposażenia nie będzie dysonansem, wzbogaci ona wnętrze przełamując monotonię suchej technicznej linii współczesnego sprzętu.

inż. arch. JAN SZYMAŃSKI

KOMITET DO SPRAW GOSPODARSTWA DOMOWEGO



JAK NALEŻY MYĆ OKNA?

„Okno jest starym wynalazkiem i zwykłym elementem wnętrza mieszkalnego, o dość wyraźnie, zdawałoby się określonym przeznaczeniu. Czasem jednak, widząc parapet zastawiony gąsiorami, a szyby przesłonięte gęstą, ofrędlowaną firanką, zastanawiamy się, jakim celem służy ta dziwna, przeszklona wnęka w ścianie” — pisze J.Szymański w książce „O mieszkaniu”.

Podstawową funkcją okna jest wprowadzenie przez nie światła, słońca i powietrza do naszych mieszkań. Okno w pokoju to „okno na świat”, dlatego należy dbać o jego czystość i estetykę. Czyste okna i lśniąca szyba, to nie tylko wykładnik poglądów domowników na estetykę wnętrza, to także warunek higieny i zdrowia.

Gruntowne mycie okien należy do prac żmudnych i uciążliwych. Dlatego przed przystąpieniem do pracy należy przygotować zestaw odpowiednich środków i przyborów do mycia. Chemia gospodarcza oferuje szereg skutecznie działających i łatwych w użyciu nowoczesnych preparatów. W sprzedaży znajduje się szeroki asortyment środków, służących do mycia poszczególnych części okien. Każdą z nich należy czyścić we właściwej kolejności i odpowiednim środkiem. Przed przystąpieniem do mycia okien zdejmujemy firanki i zasłony. Pracę rozpoczynamy od czyszczenia klamek. Klamki mosiężne, niklowe, po wytarciu z kurzu, należy oczyścić Sídolem, Neo Sídolem, lub Neopolerem. Po wyczyszczeniu jednym z tych środków jaśnieją i odzyskują połysk.

Klamki z tworzyw sztucznych najłatwiej myje się wodą z dodatkiem detergentów w proszku lub w płynie: „Ixi”, „FF”, „Tip-Top”, „Ludwik”.

Następnie przystępujemy do mycia ram i futryn okiennych. Powierzchnie te, malowane farbą olejną, należy myć środkami płynnymi lub emulsjami. Woda z dodatkiem tych płynów jest miękka, posiada właściwości odtłuszczające, bardzo łatwo usuwa wszelkie zanieczyszczenia z powierzchni zmywanej.

Doskonałym środkiem jest płyn „As”, również nadają się: „Ludwik”, „Tip-Top”, „FF”. Powyższe środki stosuje się w kilkakrotnie mniejszym stężeniu niż do zmywania naczyń, czy do prania (w zależności od stopnia zabrudzenia ram i futryn). **Nie zaleca się stosowania do tych celów proszków do prania i mydła. Niszczą one powierzchnię pokrytą olejną farbą, powodują zmątowanie i żółknięcie, a nawet odpryskiwanie farby.**

Wskazówki dotyczące mycia ram i futryn okiennych odnoszą się również do wszystkich pozostałych powierzchni, malowanych farbą olejną w naszych mieszkaniach.

Ostatni etap pracy — to mycie szyb. Można je czyścić „na sucho”, lub „na mokro”, stosując do każdej metody odpowiednie środki.

Do mycia szyb „na sucho”, doskonałym środkiem jest kamień „Solidol”, którego użycie wydatnie skraca czas czyszczenia i daje w efekcie lśniąca, przejrzyste szyby, bez zamazań i smug. Użycie go nie wymaga uprzedniego zmywania powierzchni szyb. Należy tylko równomiernie rozprowadzić bardzo cienką jego warstwę za

pomocą namydlonej o kamień, wilgotnej ściereczki i nie czekając do zupełnego wyschnięcia, wycierać szybę czystą, najlepiej lnianą tkaniną. Po jednorazowym przetarciu szyba jest lśniąca i doskonale przejrzysta. W ten sposób oszczędzamy sobie tradycyjnego, żmudnego polerowania.

Oprócz Solidolu, można stosować inne środki jak: „Kryształ”, „Silux”, „Celux”, „Ewa”; pod działaniem wyższych płynów, szyby uzyskują wysoki połysk. Środki te są także ekonomiczne w użyciu i nie działają niszcząco na naskórek rąk. Myjąc „na mokro” (gdy nie maszyszyb czystą wodą, ponadto wysuszenia i wypolerowania, np. po okresie zimy), stosujemy deterenty: „Tip-Top” lub „FF”, metoda ta wymaga jednak splukiwania szyb czystą wodą, ponadto wysuszenia i wypolerowania, co zajmuje znacznie więcej czasu.

Przybory do mycia i polerowania:

- stosujemy ściereczki lniane lub bawełniane
- do ram i futryn — gąbki, które są elastyczne, łatwe do wyciskania i płukania, lub szczoteczki nylonowe na dłuższym trzonku, które ułatwiają usuwanie kurzu w szparach futryn,
- do szyb — przy metodzie „na sucho” — najlepsze są do polerowania tkaniny lniane lub ircha,
- do szyb — przy metodzie „na mokro” — powierzchnie zabrudzone myje się najszybciej i najsprawniej gąbką, rękawicą frotte lub kawałkiem irchy. Do wycierania należy przygotować czystą lnianą i już spraną ściereczkę. Tkanina niesprana czy bawełniana, pozostawia na szybie meszek trudny do usunięcia. Duże usługi przy myciu metodą „na mokro” oddaje specjalny przyrząd, składający się z gumowego prostokąta, osadzonego na drewnianej ręczce. Pociąga się nim po szybie z góry na dół, zbierając nadmiar wody.

Warto również wiedzieć, że:

- szyby zabrudzone wapnem lub zaprawą murarską czyści się rozcieńczonym octem, następnie myje ciepłą wodą i wyciera do sucha
- polerowanie szyb gazetami jest niewskazane, ponieważ rysują one szkło, a niekiedy świeża farba drukarska plami i zamazuje powierzchnię szyb.
- podczas mycia ram i futryn należy rozpoczynać pracę od części górnych, aby nie wycierać powtórnie powierzchni umytej. Odnosi się to również do mycia wszystkich pozostałych powierzchni, malowanych na olejno, a więc drzwi oraz półek i szafek kuchennych.
- przed rozpoczęciem gruntownego mycia okien i innych elementów malowanych na olejno, należy włożyć gumowe rękawiczki. Jeżeli jednak tego nie zrobiliśmy, pamiętamy o tym, że nasze ręce wymagają również pielęgnacji. Dlatego po zakończeniu pracy, należy je dokładnie umyć przetłuszczonym mydłem, w ciepłej wodzie, następnie wcierać przez kilka minut tłusty krem. Po takim zabiegu naskórek odzyskuje miękkość i elastyczność.

JOANNA JAROSZYŃSKA